

Kalina Jędrusik, Bo we mnie jest seks

Bo we mnie jest seks,
Gorący jak samum.
Bo we mnie jest seks,
Któż oprzeć się ma mu?
On mi biodra opływa, wypełnia mi biust,
Żar sączy do ust.
Bo we mnie jest seks,
Co pali i niszczy.
Dziesiątki już serc
Wypalił do zgliszczy.
Kogo zmysłów pożogą ogarnie, już ten,
Nie zazna już ten,
Co spokój i sen.
Lecz gdy ofiarę
mą trawię żarem-to cierpieć muszę
że ja me ciało tak opętało
choć oprócz ciała mam przecież i duszę!
Lecz we mnie ten seks,
Jak chwast ją zagłusza.
Nikt nie wie, że jest
Pod sexem i duszą.
Więc o takim wciąż marzę, co całość ogarnie
I duszy latarnie
Ze zmysłów wygarnie.
Takiemu ja oddam wśród łez
I duszę, i seks!
Dlaczego stale zły losu palec
dotyka mnie tym nadmiarem?
Za jakie grzechy płci mojej cechy
zmysłowym dręczą parem.
Niech tylko lekko pochylę dekolt
już męski ściele się trup
jak wypnę odrobineczkę biodro już rzeżą żądze u stóp
Bo we mnie jest seks,
Gorący jak samum.
Bo we mnie jest seks,
Któż oprzeć się ma mu?
On mi biodra opływa, wypełnia mi biust,
Żar sączy do ust.
Bo we mnie jest seks,
Co pali i niszczy.
Dziesiątki już serc
Wypalił do zgliszczy.
Kogo zmysłów pożogą ogarnie, już ten,
Nie zazna już ten,
Co spokój i sen.
Lecz gdy ofiarę
mą trawię żarem-to cierpieć muszę
że ja me ciało tak opętało
choć oprócz ciała mam przecież i duszę!
Lecz we mnie ten seks,
Jak chwast ją zagłusza.
Nikt nie wie, że jest
Pod sexem i duszą.
Więc o takim wciąż marzę, co całość ogarnie
I duszy latarnie
Ze zmysłów wygarnie.
Takiemu ja oddam wśród łez
I duszę, i seks! I duszę i sex